KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Lutego. — Rok 1839. Poniedziałek. № 40. Jutro, Ś. Gaudenty. Ostatni dzień Zapust.

Wczoraj w kościele XX. Piiarów wykonano Mszą *Pernstejnera* Nr 3, Graduale J. *Krogulskiego* i nowe Offertorjum J. *Elsnera*.

W obec JO. Xięcia Jegomości Namiestnika, i dostojnych osób, odbytym został wczoraj wieczorem w Grecko-rossyjskiej Kaplicy zamkowej, obrzęd zaślubin W. Mikołaia *Uszakowa* Pułkownika Lejb Gwardji 2. artyl: Brygady, Adjutanta JO. Xięcia Feldmarszałka głównie dowodzącego czynną armją, z Panną Elżbietą *Storożenko*, córką JW. Jenerała-maiora *Storożenki* p. o. Jenerał-Policmajstra czyn: ar: i Wice-Prezydenta Miasta Warszawy. Po odbytem Nabożeństwie, orszak godowy przyjmowany był w domu rodzicielskim Panny młodej. — (Art. nad.) Za poratowanie w prawdziwem nieszczęściu ubogiej licznej rodziny przez zacną Damę, taż rodzina składa najtkliwsze, serdeczne i dozgonne dzięki. *S. O. B.* — Wczoraj za pośrednictwem Redakcji Kurjera, złożoną została na ręce wielebnej Przełożonej SS. Miłosierdzia u Śgo Kazimierza, summa zł. 300, nadesłana przez Panią K. V. na *intencją* spoczywaiącej w BOGU osoby. Tym sposobem dzięki szlachetnemu popędowi danemu przez Panów J..... i A.... Redakcja Kurjera w niespełna 2ch tygodniach, miała sobie powierzony miły obowiązek doręczenia SS. Miłosierdzia zł. 1140. Oby się to ieszcze często zdarzać mogło! — Wczoraj nadesłano bezimiennie na ręce Przełożonego nad szkołą Dobroczynności zł. 10, iako dar w dni ostatnie zapust na iabłka i orzechy dla Uczniów tejże szkoły, za co szanowny Dobroczyńca raczy uprzejmie przyiąć podziękowanie. — Drukarnia Kommissji Rzą: Sprawiedli: raczy przyiąć podziękowanie za *bezinteresowne* wydrukowanie wierszyków, które mała Wieśniaczka z Pomeranji rozdawała wistuiącym na balu dziecinnym, danym w Resursie na korzyść zakładu *ochrony* małych ubogich dziatek. — Zawiedli się wszyscy, maiący nadzieie w ostatnią Zapustną Niedzielę użyć zimowych przeiazdek, gdyż dla deszczu i roztoki, nie tylko ieździć ale z trudnością było można przejść ulice.

I lampa im tylko przyświeca nie iaśnie,
To buchnie, to spadnie, to błyśnie, to zgaśnie.

Tak mówi znana Ballada. Otoż dogorywa *Kulig*, tak długo iarzącem iaśniał światłem, aż wypalił się do reszty, dla tego ostatni blask przez niego rozsiany, tem milszym nam być powinien; oko sfatygowane iego licznemi zabawami, iuż sklela się do spoczynku: będzie Popielec; spojrzemy ieszcze raz na pierwszego różnobarwne cacka; o kilka godzin przed śmiercią zwykle każda istota odzyskuie młodzieńczy zapał i życie, potem nagle zapada w odrętwienie, tak i Maskarada, przedostatnia przystraia się w wdzięk swoiego młodzieńczego zawodu, potem nagle zapada w nieodzowne konanie. Wczoraj też sale maskaradowe napełniły się 970 osobami. Z masek odznaczały się: Kapiszonik atłasowy błękitny z piórem i woalem, Dama pełna dowcipu; podobnież mile zajmowała Dama w mantylce i kapiszonku materjalnym paljowym także z piórem; 2 domina atłasowe czarne, szczególniej iedna wyższego wzrostu celowała przyiemnym tokiem rozmowy i choć w skromnym ubiorze, iednakże ze sposobu intrygowania znać było w niej osobę niepospolitą; 2 ubiory czarne, na głowie kapiszonki różowe puchem łabędzim obszyte; 2 salopki iasne w kwiaty, kapiszonki karmazynowe ieden z siatką paciorkową; mantylka biała takież ubranie na głowie z błękitnemi girlandami; suknia materjalna popielata i woal blondynowy; 2 domina karmazynowe białym tiulem obszyte, takież barety; do pół tuzina domin czarnych pospo-

litych nieznalezli się amatorowie; nie mało było Turczynek i Greczynek może dla tego, że wielki Kajmakan w miniaturze szukał Odelisek do skompletowania swoiego haremu. Paiaczo obwieszony lalkami przedstawiaiącemi arlekinów, pierrotów i t. d., miał także na grzbiecie malowanego skrzypka, i według muzyki tegoż, ciągle skakał, może dla sprawdzenia przysłowia „Jak graią tak skaczą.“ Dwóch żartobliwych Pielgrzymów w towarzystwie przyiemnej Damy, szukało zwolenników aby wlewać im duch zapału, to iest duch wina. Bardzo gustowny był kostium *Lodoiski*. Dwie Starozakonne miały wiele wartości na głowie. Wesoły Krakowiak w towarzystwie miłych wieśniaczek, przygrywał na harmonijce rozmaite *kuranciki*, i utrzymywał że nie iedna przeżyła harfistka zagraniczna z takich *kurancików* zbiia *kurant*. Poważny Chińczyk miał wąsy dłuższe od języka; za to więcej bawił wieśniak z Wołynia i Golibroda. Do najzabawniejszych chciał czy chciała należeć iakaś istota, niewiadomo czy mężczyzna czy kobieta, bo był czy była w spódnicy i we fraku. — W wielkim teatrze przywołani: po *Napoiu miłosnym* JPanna *Riwoli* i JP. *Dobrski*, a wszyscy po *Weselu w Ojcowie*, ciągłemi oklaskami przyjmowanem. W czasie Maskarady, po *Kto wie*, JP. *Panczykowski*. W Rozmaitości, po *Pełnej oberży*, JPP. *Panczykowski* i *Jasiński*, zaś po *Dla czego*, wszyscy.

Od niepamiętnych czasów ostatni dzień karnawału przepędzano zwykle w *Wilanowie;* gdy iuż zbliża się ta chwila w której Salony Restauracji Wilanowskiej napełnione mnóstwem gości stawały się miejscem przyiemnej dla Łaskawej Publiczności zabawy, przeto i teraz polecaiąc się Szanownym i łaskawym Gościom, zapewniamy iak najrychlejszą usługę i dobór potraw, stosownie do życzenia. *Grączewscy*, utrzymuiący Restauracją.

Anglja. — Hrabia *Sebastjani* Poseł francu: 29 z. m. miał posłuchanie u Królowej. — Królewicz Xżę *Sussex* Stryj Królowej, zamyśla udać się w podróż na ląd stały na 3 lata. — 25 z. m. odbyło się w *Liwerpolu* posiedzenie akcjonarjuszów kolei żelaznej z *Liwerpolu* do *Manczestru*. Ze sprawozdania okazuie się, że dostawa towarów na tejże kolei była większą niż w roku zeszłym, a zatem handel wzmaga się coraz bardziej. — Mordercą Lorda *Norbury* (w Irlandji) nie musiał być człowiek pospolity, gdyż w miejscu zkąd nastąpił wystrzał, odkryto ślad modnego buta. — Dziennik *Glob* mniema, że nowa pożyczka dla Królowej Hiszpańskiej w teraźniejszych okolicznościach, wcale nie może być doprowadzoną do skutku. — Poseł angiel: P. *Makneil* miał na nowo porożnić się z Szachem *Perskim*. — Codziennie odbywaią się narady gabinetowe, pewno w celu ułożenia mowy tronowej przy zagaieniu Parlamentu. — Dwór przywdział 14to-dniową żałobę po śmierci Xiężny *Wirtembergskiej*. — Ministerstwo wojny iest bardzo czynne, ciągle uskuteczniaią nowe zaciągi. — Ceny pszenicy zaczynaią zniżać się nieco.

Francja. — 30go z. m. w południe wszyscy dawni Ministrowie byli wezwani do Króla. Wieczorem o wpół do 9ej znowu udali się do pałacu *Tulerji* i zostali do północy. Nazaiutrz potwierdziło się, że wszyscy Ministrowie pozostaią w urzędowaniach. — Potwierdza się, że izby Parów i Deputow: zostały na 14 dni odroczone. — Wkrótce ma wyjść urzędowe ogłoszenie, że Xiążę *Orleański* został mianowany Naczelnym wodzem armji północnej. — Królewicz Xiążę *Nemur* 3 b. m. miał wyiechać ze swoim sztabem do *Rokroa*. — Jenerał *Gourgaud* (Gurgo), otrzymał dowództwo artylerji przy armji północnej. — 31 z. m. mnóstwo deputowanych zgromadziło się u swoiego Prezesa Pana *Dupin* (Djupę). — Policja przedsięwzięła w stolicy nadzwyczajne środki ostrożności, warty są podwoione, w koszarach przygotowano bataljony aby mogły ruszyć na każde zawołanie, wszystko ma postać iakby w dniach rozruchów.

Hiszpanja. — Jenerał *Rodil* w miejscu Baro-

na *de Meer* ma być mianowany Jenerał Kapitanem Katalonji. — Powstanie pułku Królewskiego w *Melili*, tem iest ważniejsze, ponieważ liczono go do najlepszych z całej armji, a ieśli statki angiel: które z *Gibraltaru* odpłynęły, nie zdołaią brzegów ściśle obległać, tedy powstańcy mogliby odpłynąć do *Walencji* i połączyć się z *Kabrerą*. W *Penion* wybuchł podobny spisek, lecz załoga została wierną Królowej. — Karliści zamierzaią ważną wyprawę w końcu b. m., pewno ku stolicy. — Z rapportów Karlistowskich okazuie się iako rzecz wiarogodna, że ieńcy izabelistowscy doznawaią iak najlepszego obejścia, gdy tymczasem ieńcy karlistowscy staią się ofiarami okrucieństw ze strony Izabelistów. — W *Maladze* obawiaią się rozruchów. — *Espartero* zażądał 3,000 koni dla swoiej armji.

Niemcy. — W Turyngi spadło tyle śniegu, że trudno utrzymać związek na gościńcach. — Xiążę Michał *Galiczyn* wyiechał z *Berlina* do *Petersburga*.

Włochy. — 20go z. m. W. X. CESARZEWICZ Następca tronu rossyjs: przybył szczęśliwie do *Neapolu*, i zaiął mieszkanie w pałacu Posła rossyjskiego Hrabiego *Gurjewa*, nie daleko morza i *Willireali*. Pułk gwardji królewskiej wgali witał dostojnego gościa z należnemi mu honorami. Monarcha przysłał mu straż honorową, lecz Cesarzewicz ią odesłał. W godzinę po przybyciu, dostojny Gość udał się w mundurze Atamana Kozaków, z całym swoim licznym orszakiem w 19stu poiazdach do królewskiego pałacu, gdzie został powitany przez Monarchę otoczonego znacznym korpusem oficerów. Ztąd Cesarzewicz wrócił do swego mieszkania i niezadługo odbierał wzaiemne odwiedziny od Króla i Xiążąt z królewskiego domu. Tegoż dnia przybyła do *Neapolu* Xiężna *Berry*. Rodzina królewska pośpieszyła powitać tak bliską krewnę, a Królowa wdowa, macocha Xiężny *Berry*, przedstawiła iej swoiego małżonka kawalera *de Balzo*. Także 20 z. m. dano pierwszy bal maskowy w teatrze *San Karlo*, więcej było widzów niż masek. O 1ej po północy, rozdano 6000 biletów na loterję fantową, największą wygraną była summa 200 dukatów. Drugiego wieczoru dano dla Cesarzewicza widowisko nadzwyczajne w teatrze *San Karlo*, salon był 5 kroć świetniej illuminowany niż zwykle. Dostojny gość 21 z. m. w towarzystwie Hrabiego *Gurjewa* ukazał się po cywilnemu na promenadzie, a wieczorem zwiedził teatr królewski *Delfondo*.

Rozmaitości. — 19 z. m. w miasteczku *Osin* we Francji, młody człowiek rzucił się z siekierą na swego ojca i zabił go, brat iego chciał ojcu pospieszyć na pomoc, wściekły także iego uderza siekierą i rozpłatał mu ciało. Jeszcze tem nie zadowolony idzie do łóżka swoiej chorej siostry i ią uderza, podobnież postępuie z młodszą siostrą mimo iej błagania. W końcu szuka swoiego najmłodszego brata, którego od dawna nienawidzi, ale szczęściem nie ma go w domu. Morderca na dopełnienie swoich zbrodni, rzuca się w studnię. Siostry może będą uratowane. Zdaie się, że nikczemny ojcobójca nagle oszalał. — Niedawno umarł we Francji Hollandczyk, nazwiskiem *Tripet*, zapalony amator kwiatów, który sam odkrył przeszło 200 nowych gatunków tulipanów. Może i iemu potomność wzniesie pomnik z tychże 200 gatunków tulipanów. — Zapytano krytyka Perskiego, dla czego dwaj najsławniejsi Poeci perscy różnie opisuią miłość? *Hafiz* pisze: Miłość z początku zdaie się bardzo łatwą, później iednak iest pełna przeszkód.“ Zaś *Mula* pisze: „Miłość z początku iest iak rozbójnik, który wszystko w około przestrasza.“ Na to odpowiedział krytyk: Biedny *Hafiz* dopiero późno przekonał się o tem co roztropniejszy *Mula* za pierwszem wejrzeniem poznał. — W *Paryżu* niektórzy przeciwnicy romantyków utrzymuią, że najlepiej napisanem dziełem przez Wiktora *Hugo*, iest kontrakt z Księgarzem *Deloye*, zapewniaiący mu 150,000 fr. rocznego dochodu. —

Kłamstwa Amerykańskie. Pisarz w *Filadelfji* po skończeniu listu, położył pióro, w tem przypomniał sobie że ma ieszcze co dodać. W zamyśleniu umoczył palce w kałamarzu, i tak długo nim pisał, aż to nowomodne pióro zużyło się, i potrzebowało aby ie na nowo zatemperowano, młodzieniec skaleczył sobie palec scyzorykiem i dopiero poznał omyłkę! — Młoda Dama znajdowała się na drodze do miasta dla zaniesienia skargi przeciw iegomości, który iej przyrzekał że z nią wejdzie w śluby małżeńskie, a niedotrzymuie słowa. Na dowód wzięła z sobą listy miłosne pisane przez kochanka, ale iakież było iej zadziwienie, gdy wchodząc do sali sądowej otworzyła woreczek i znalazła w nim wszystkie listy zamienione w perzynę. Żary miłośne w nich zawarte, spowodowały ich spalenie. — W *Kentuki* żyie człowiek tak wysoki, iż gdy chce golić się musi wleść na drabinę.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Dąbski Fel: Dzie: z Flaszczyzny; Zakrzewski Józef Dzie: z Niewierz; Śliwiński Władys: Dzie: z Konar; Więckowski Lud: Dzie: z Wittwic; Zabieło Jul: Dzie: z Rogowa; Chobrzyński Woj: Dzie: z Lubiela.

DONIESIENIA.

Przy Dyrekcji Szpitalu Głównego Wojskowego w Uiazdowie, od dnia 31 Stycznia/12 Lutego r. b. będą sprzewane z publicznej licytacji różne rzeczy i poiazdy po zmarłym Ordynatorze Radcy Koll: Woskreseńskim, gdzie żądaiący nabycia onych, zechcą przybyć od godziny 10 do 2ej z południa; do samej konkluzji wyprzedaży w czasie właściwym, prócz dni galowych.

Dyrekcja Mennicy Warszawskiej. — Podaie do powszechnej wiadomości, iż d. 31 Stycznia/12 Lutego r. b. o godzinie 11ej przed południem w Lokalu Biura Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr 607 położonym, odbędzie się licytacja głośna na dostawę do Mennicy Konopi czesanych czyli skrętów konopnych funtów 90, Pakuł funtów 1,200, Linek i Sznurów za zł. 200, i Szpagatu funtów 40, stosownie do warunków które w każdym czasie w Biurze Dyrekcji mogą być odczytane. Za practium fisci do licytacji naznacza się summa zł. 1,083 gr. 15, a wadjum zł. 360 wynosi. Do licytacji przypuszczeni będą ci tylko, którzy się handlem lub professją powroźniczą trudnią, co świadectwem przez Urząd Municypalny potwierdzonym, udowodnić należy. — P. o. Dyrektora *M. Biernacki.* Członkowie Dyrekcji, *Pusz. Żabiński.*

Podaię do publicznej wiadomości, iż Ruchomości jako to: Łóżka iesionowe, Stoliki, Kantorek, Szafy, Krzesła, Komody, Futra, Zwierciadło, Lichtarze, Repetjer złoty i t. p., w dniu 31 Stycznia/12 Lutego 1839 r. o godzinie 11 z rana, tu w Warszawie przy ulicy Żelaznej w domu pod Nr 1146, przez publiczną licytacją sprzedane będą. *A. Tryllerowicz* Komornik

FORTEPJAN o 6 i ½ oktawach, iest przy ulicy Trębackiej pod Nr 631 na dole, w umiarkowanej cenie do sprzedania. Wiadomość w Kawiarni.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 2.

TEATR WIELKI. Jutro *Król Duchów Alpejskich.*

Jutro Ostatnia MASKARADA; w pół do 12ej w Rozmaitości *Kucharki.*

KRÓLIKARNIA. — Niżej podpisany, mieszkaiąc dawniej w Wilanowie, gdzie Szanowna Publiczność zaszczycała go licznem zebraniem się na wstępną Środę i wesoło kończyła karnawał; spodziewa się, że mieszkaiąc w Królikarni i przerobiwszy zupełnie lokal, łaskawa Publiczność zaszczyci go licznem zebraniem się na Wstępną Środę, gdzie dobrani Artyści pod dyrekcją *Kubetki*, przy stosownej liczbie do wielkości salonu iuż od w pół do 3ej wykonaniem różnych dzieł pierwszych kompozytorów, a w wieczór tańce przy rzęsistem oświeceniu Salonu uprzyiemnią zakończenie karnawału. Jedzenia i napoiów wszelkiego rodzaiu przy rychłej usłudze za pomierną cenę dostać można. Ostrzegaiąc przytem Prześwietną Publiczność, że dla kilkakrotnych użaleń się Dam w Salonie, raz na zawsze ani sygara ani fajki palić nie wolno, do czego osobna Sala iest przeznaczoną. Sanki będą w każdym czasie do odwożenia Gości, od rogatki sanna iak najlepsza. J. B.

Dziś w Kawiarni w domu dawniej Ossolińskich Nr 739 przy rogu ulicy Tłómackie i Rymarskiej, gdzie wystawa figur wosko: Familja *Nitnerów* grać będzie.

Dziś w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej na rogu Tłómackiego pod Nr 600, Państwo *Baur* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni pod *Kogutkiem* na Krakowskiem Przedmieściu, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1em piątrze, *Paulina Prajs* i Siostry *Szwarc* grać i śpiewać będą.

Od dnia dzisiejszego, aż do Niedzieli, w Cytadelli Alexandryjskiej w Restauracji, od godziny 10 do 2ej po południu, w każdy dzień dostać można BLINÓW ruskich.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej raKuropatwy, Zaiąc, Gęś, Polędwica, Potrawa po dziwiłłowsku, Kotlety z piure kartof: i Rozbratel.